

Tureckie władze zablokowały Twittera

22 marca 2014

Turcja, na wniosek sądu, zablokowała dostęp do Twittera, kilka godzin po tym, jak premier kraju Recep Tayyip Erdogan zagroził, że „wyrwie z korzeniami Twittera i pozostałe sieci (społecznościowe)” – poinformował wczoraj turecki dziennik „Hurriyet”.

Władze Turcji zapewniły jednocześnie, że obecnie nie mają planów blokowania dostępu, z terytorium kraju, do takich serwisów jak chociażby Facebook. „Podjęto działania, aby zablokować dostęp w oparciu o decyzję sądu, która miała związek z problemami z zarządzaniem Twitterem. (...) Obecnie nie podejmujemy żadnych działań w stosunku do innych mediów – takich jak Facebook” – powiedział agencji Reutera anonimowy przedstawiciel władz w Ankarze. Działania Ankary skrytykowała unijna komisarz ds. agendy cyfrowej Neelie Kroes. Zakaz dostępu do Twittera określiła jako „bezpodstawny, bezużyteczny i tchórzliwy”. „Turecki naród i wspólnota międzynarodowa uznają to za cenzurę. To jest bowiem ten przypadek” – napisała komisarz na swoim koncie na Twitterze.

Jak podaje agencja Associated Press, wielu użytkowników Twittera w Turcji, którzy chcieli z niego skorzystać, natrafiło na komunikat tureckiej telekomunikacji informujący o tym, że strona została zamknięta zgodnie z nakazem sądowym. Wczoraj w przemówieniu do swych zwolenników przed wyznaczonymi na 30 marca wyborami lokalnymi premier Erdogan powtórzył w ostrym tonie swoje wcześniejsze zapowiedzi, że będzie starał się ograniczyć dostęp do serwisów społecznościowych, takich jak np. YouTube. „Nic mnie nie obchodzi, co powie na to wspólnota międzynarodowa, ale wyrwę z korzeniami Twittera i pozostałe sieci (społecznościowe)” – zapowiedział. YouTube rozpowszechnił kilka rozmów telefonicznych Erdogana, na

podstawie których jest on oskarżany przez opozycję w toku kampanii wyborczej o nadużywanie władzy i sprzyjanie korupcji.

Autor: JW

Na podstawie: PAP

Źródło: Niezalezna.pl